



✓ Dla optymisty

✓ Dla pesymisty

Nie można żyć szczęśliwie, nie żyjąc godnie, moralnie i rozumnie -
Epikur Z Samos

wydawnictwo naukowe u

Dla elit..»

Drukuj

▶ Aktualności i nie tylko

▶ O Nas...

▶ Naczelny myśli, że...

▶ Refleksyjnie...

▶ Naturalnie poleca

▶ Dla elit..

▶ Dla psychologów...

▶ Dla filozofów...

▶ Dla lekarzy i nie tylko

▶ Społeczeństwo...

▶ Małe Ojczyzny

▶ Ludzie

▶ Na zdrowie...

▶ Podróże kształcą...

▶ Wieniawski poleca...

▶ Alfa Romeo poleca...

▶ Numery archiwalne

▶ Wiadomość dnia

Poznańskie nitki...



10 grudnia 2011 minęła setna rocznica wręczenia Nagrody Nobla największej polskiej uczoniej Marii Skłodowskiej-Curie. Jubileusz ten stał się okazją do ustanowienia przez Sejm RP roku 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie.

W naszym kraju, a również poza jego granicami odbyło się, odbywa, szereg najróżniejszych prezentacji, sesji, wykładów upamiętniających tę wybitną postać światowej nauki, ale przyznam, że mnie zaskoczyła i wzruszyła niebawem publikacja Wydawnictwa Naukowego UAM, z którą zetknęłam się w trakcie posiedzenia jury rozpatrującego nagrody dla najlepszych książek naukowych i podręczników akademickich przed XV Dniami Książki Naukowej organizowanymi zwykle w Poznaniu przez Wydawnictwo UAM w październiku.

Książeczka o zeszytowej formie, w świetnej oprawie graficznej: okładka opieczetowana starym i stemplami pocztowymi, z wdrutowanymi w niej rękopisami korespondencji i zdjęciami pań ze sobą korespondujących. Z lewej – Maria Skłodowskiej-Curie z wtulającą się w mamę paroletnią córką Ireną, z prawej – reprodukcja „Portretu panny Dygat” wykonanego w Paryżu ok. 1903 roku przez wspaniałą artystkę (tu dodam, że jedną z moich ulubionych malarzek, rozpoznawalną nie tylko z powodu palety barw i sposobu nakładania farby na płótno, ale głównie z charakterystycznej dla niej „mgiełki” spowijającej każdy z portretów), Olę Boznańską.

W tym miejscu wyjaśnienie kim była panna Dygat, Janina Dygat.

Nota słownikowa przytacza jej życiorys następująco: Janina Klotylda Zakrzewska z domu Dygat (ur. 17.XI.1873, zm. 23.II.1941) - nauczycielka, tłumaczka, działaczka społeczna. Urodziła się w Paryżu w rodzinie polskich patriotów, emigrantów osiadłych we Francji w II połowie XIX wieku. Ojciec Janiny – Ludwik Dygat (1839-1901) był wicedyrektorem rachunkowoci Towarzystwa Kolei Północnych w Paryżu, również znany działaczem patriotycznym na emigracji. Matka – Maria Mazurkiewicz zmarła bardzo młodo. Babką Janiny Dygat była Ksawera Mierosławska, siostra generała Ludwika Mierosławskiego i kapitana marynarki handlowej Adama Piotra Mierosławskiego, natomiast dziadkiem – Wincenty Mazurkiewicz, podobnie jak ojciec znany działacz emigracyjny, członek centralizacji TDP. Do szkół Janina Dygat uczęszczała w Paryżu i tam po studiach uzyskała dyplom nauczycielski Akademii Paryskiej. Wraz z Władysławem Mickiewiczem, Marią Skłodowską-Curie, Olę Boznańską (tu wyraźnie zawiązują się więzi znajomości występujących w tym tekście pań – przy p. GB), Seweryną Duchinińską i innymi, brała czynny udział w życiu tamtejszej Polonii. Po koniec sierpnia 1905 r., po poślubieniu lekarza Ksawerego Zakrzewskiego, przeniosiła się do Poznania. Tu zaangażowała się w pracę społeczną w Towarzystwie Opieki nad Działwą Polską „Warta” oraz w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, a w niepodległej Polsce w Stowarzyszeniu Polsko-Francuskim. W latach 1921-1939 prowadziła zajęcia na kursach języka francuskiego organizowanych przez rząd francuski. W 1936 r. otrzymała od tegoż rządu „złote palmy” za zasługi na polu nauczania języka francuskiego w Polsce. Tłumaczyła na język francuski prace naukowe z zakresu prawa, filozofii, geografii, medycyny, a także przemówienia (m.in. Jarogniewa Drwęskiego).

Zmarła w Królewskiej Górze koło Warszawy. Jej doczesne szczątki pochowane na tamtejszym cmentarzu ekshumowano po wojnie i złożono we wspólnym grobie wraz z mężem - doktorem Ksawerym Zakrzewskim na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan na Wzgórzu św. Wojciecha w Poznaniu.

Już się więc rysują tytułowe „poznańskie nitki”, niemniej jeszcze trochę innych istotnych w tej kwestii informacji przytoczę, nim wyjawię o jakie nitki chodzi...

W 1922 roku Uniwersytet Poznański (tak nazywał się wówczas obecny UAM), nadał Marii Skłodowskiej-Curie – co nie jest faktem powszechnie znanym - tytuł doktora honoris causa. Inicjatywę tę podjął Wydział Lekarski UP. Uchwałę Wydziału Senat Akademicki zatwierdził 15 grudnia 1922 roku. Niestety, pochłonięta swoimi badaniami Maria Skłodowska-Curie nie mogła przyjechać na

uroczystą promocję doktoratu (niektóre przekazy mówią, że uczona nie była zainteresowana nagrodami i bezgratyfikacji finansowych, potrzebnych jej do prac badawczych), z tego też powodu nie wydrukowano dla niej imiennego dyplomu. Ale w Archiwum UAM przechowywany jest niezmiernie interesujący i cenny zbiór dokumentów, zbiór protokołów z posiedzeń Senatu Uniwersytetu Poznańskiego z lat 1919-1939. W tomie z lat 1922-1923 (syg. 15;S;3, od 20.I.1922 do 13.VII.1923) znajduje się protokół z tego posiedzenia, na którym uchwalono wzmiankowany tu doktorat. – Wobec braku dyplomu doktora honoris causa – przytaczam stwierdzenie za omawianym drukiem „Byłoby Irenka mówiła po polsku...” autorstwa Jana Gasparsa – stanowi on dziś jedyny materialny dowód potwierdzający rzeczony uhonorowanie noblistki.

Jan Gaspars, historyk, autor dostępnego w internecie wartygo poznania „Kalendarzyka Rodzinnego...”, swoją broszurę opatrzył dedykacją: „Pamięci mojej prababki Janiny – w 70. rocznicę śmierci”, a wprowadzając w tok swojej publikacji pisze: - Wśród pamiętek po Janinie Dygat [...] – znajdują się przechowywane przez jej potomków dwa listy Marii Skłodowskiej-Curie (z roku 1904 i 1905). Choć fakt ich istnienia został przed trzydziestoma trzema laty upubliczniony na łamach „Głosu Wielkopolskiego”, to wyjątkowa okazja, jaką jest rok poświęcony naszej wielkiej polskiej uczoniej wy daje się niepowtarzalną sposobnością dla szerszego, pełniejszego i bardziej naukowego omówienia treści i przytoczenia niezwykle interesujących okoliczności powstania tej korespondencji, tym bardziej iż poprzez osobę adresatki – bardzo ciekawą i niestety zapomnianą poznaniankę – stanowi nić łączącą dziewiętnastowieczne i dwudziestowieczne dzieje polskiej elity na emigracji, z naszym nadwarciańskim grodem.

Zatem – ta nić, te nitki, to list w formie biletu wizytowego, składający się z zapisanego - drobnym głęstem pismem w języku polskim, 24 linijki - obustronnie kartonika (tekstura grubości 0,3 mm) o wymiarze 11,6 x 8,6 cm, z zaokrąglonymi narożnikami, z datą 6 lutego 1904 roku kierowany do adresatki pod adres paryski: 76, rue d'Assas oraz list z dnia 8 lipca 1905 roku, z cienkiego złożonego na cztery części arkusza białego papieru maszynowego o wymiarach 26,5 x 21,5 cm, z - w górnej części pierwszej strony - nadrukiem firmowym Wydziału Nauk w Paryżu (ul. Cuvier 12) i mieszczonego się tam Laboratorium Fizyki Ogólnej (Faculté des Sciences de Paris, 12, Rue Cuvier, Laboratoire de Physique Générale). Oba listy sygnowane: M. Curie

Nie odsłaniam treści listów, ani za wypowiedzianych we wstępie książki okolicznościach ich wystosowania do Janiny Dygat, bo odebrałaby zachęconym do czytania przyjemność poznania tej korespondencji,



anf
InfoAlarm.de



Kontakt: Senus ztel. 0615142130
pon-pt. od 8.00 do 16.00

Witamy w Borsach Tucholskich

rozszyfrowania tytułowego zwrotu „Byleby Irenka mówiła po polsku...”, wejrzenia w zawartą z książeczkę ikonografię, podczas gdy to jedna z takich właśnie publikacji, którą można się bibliofilsko rozkoszować.

Natomiast za rektorem UAM prof. Bronisławem Marciniakiem powtórzę: - Choć noblistka nigdy nie zagościła w Poznaniu, to co pewien czas odkrywamy nieznaną dotąd ślad jej związków ze stolicą Wielkopolski. „Poznańskie” pamiątki po Wielkiej Uczonej traktujemy ze szczególnym pietyzmem. Niezwykle budujący jest fakt, iż pamięć o polskiej noblistce kultywowana jest także wśród młodego pokolenia poznaniaków, członków społeczności uniwersyteckiej, czemu daje m.in. wyraz autor niniejszego opracowania.

Grażyna Banaszkiewicz

Jan Gaspars
Byleby Irenka mówiła po polsku...
Z nieznannej „poznańskiej” korespondencji
Marii Skłodowskiej-Curie do Janiny Dygat
Wydawnictwo Naukowe UAM
Poznań 2011

wrót 

Naturalnie

Redakcja, ul. Sowińskiego 18, 62-080 Tarnowo Podgórne, tel./fax 061 814 19 53

Wszystkie materiały na stronie chronione są prawem autorskim. Kopiowanie, przetwarzanie, wykorzystywanie, publikowanie w Internecie i innych mediach bez pisemnej zgody jest zabronione

 redakcja@naturalnie.com.pl

Aktualności i nie tylko | O Nas... | Naczelny myśli, że... | Refleksyjnie... | Naturalnie poleca | Dla elit.. | Dla psychologów... | Dla filozofów... | Dla lekarzy i nie tylko | Społeczeństwo... | Małe Ojczyzny | Ludzie | Na zdrowie... | Podróże kształcą... | Wieniawski poleca... | Alfa Romeo poleca.. | Numery archiwalne | Wiadomość dnia